

# Najwi?tszego Serca Jezusa (B)

**Tekst Ewangelii (J 19,31-37):** Poniewa? by? to dzie? Przygotowania, aby zatem cia?a nie pozostawa?y na krzy?u w szabat - ów bowiem dzie? szabatu by? wielkim ?wi?tem - ?ydzi prosili Pi?ata, aby ukrzy?owanym po?amano golenie i usuni?to ich cia?a. Przyszli wi?c ?o?nierze i po?amali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzy?owani.

Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, ?e ju? umar?, nie ?amali Mu goleni, tylko jeden z ?o?nierzy w?óczni? przebi? Mu bok i natychmiast wyp?yn??a krew i woda. Za?wiadczy? to ten, który widzia?, a ?wiadectwo jego jest prawdziwe. On wie, ?e mówi prawd?, aby?cie i wy wierzyli. Sta?o si? to bowiem, aby si? wype?ni?o Pismo: Ko?? jego nie b?dzie z?amana. I znowu na innym miejscu mówi Pismo: B?d? patrze? na Tego, którego przebili.

---

*«Jeden z ?o?nierzy w?óczni? przebi? Mu bok»*

P. Raimondo M. SORGIA Mannai OP  
(San Domenico di Fiesole, Florencia, W?ochy)

Dzisiaj przedstawia si? nam przed oczami cia?a, a mo?e nawet i przed oczami naszego wn?trza o?wieconymi wiar?, posta? Jezusa Chrystusa, któremu tu? po ?mierci otwarto bok pchni?ciem w?óczni centuriona. «Natychmiast wyp?yn??a krew i woda» (J 19,34). To straszna scena, ale jak?e bardzo wymowna! Nie pozostawia najmniejszej przestrzeni dla podtrzymania tezy kogo?, kto zak?ada?by pozorn? ?mier?: Jezus zmar? na 100%. A nawet wi?cej, ta tajemnicza “woda”, która nie wyp?ywa ze zdrowego cia?a, wskazuje wed?ug wspó?czesnej medycyny na to, ?e Chrystus prawdopodobnie zmar? na skutek zawa?u lub, jak mówili nasi przodkowie, przez rozerwanie serca. Tylko w takim przypadku obserwuje si? oddzielenie osocza od czerwonych krwinek. To wyja?nia owo nienormalne wyp?yni?cie “krwi i wody”.

Chrystus zatem naprawd? umar?, i to z powodu naszych grzechów lub z powodu

najbardziej pragnienia zgładzenia naszych grzechów. «Mój miłostki i zwyciężyłem śmierć i wyniosłem człowieka na wyżyny nieba» (Meliton z Sardes). Bóg, który spełni obietnicę wskrzeszenia Syna, spełni również drugą obietnicę: wskrzesi nas i wyniesie nas do swojej prawicy. Stawia tylko minimalny warunek: wierzyć w Niego i pozwolić Mu się odkupić. Bóg nikomu nie narzuca swojej miłości, aby nie czynić uszczerbku na ludzkiej wolności.

W końcu na Człowieka, który odniósł ranę przebicia wóchni «Będę patrzeć na Tego, którego przebili.» (J 19,37), a w Apokalipsie potwierdza się: «Oto nadchodzi z obłokami, i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili.» (Ap 1, 7). Jest to wiety warunek boskiej sprawiedliwości: na końcu nawet ci, którzy go odrzucili będą musieli go uznać. Każde, nawet samozwańczy tyran, bezlitosny morderca, dumny ateista..., wszyscy bez wyjątku zostaną skłonieni do ukłonięcia przed Nim i uznania Go za prawdziwego, jedynego Boga. Czy nie lepiej zatem być w przyjaźni z Nim już od teraz?